

Nowy sposób na wyłudzenie pieniędzy „na komornika”

22 lipca 2019

Jeżeli dostaniemy SMS albo maila z informacją, że zalegamy ze spłatą rzekomej składki do ZUS albo o tym, że wszczęto wobec nas egzekucję komorniczą, to prawdopodobnie ktoś próbuje nas „wrobić”. To nowa metoda wirtualnych oszustów.



„W związku z licznymi zgłoszeniami dotyczącymi otrzymania SMS o treści: „Krajowa Rada Komornicza informuje o wszczęciu postępowania z tytułu nie uregulowania spłaty zadłużenia 2,58 PLN. Prosimy o wpłatę [tu link odsyłający komornik-gov] (...)” – e-maile lub SMS-y o takiej treści należy zignorować, ostrzega Krajowa Rada Komornicza.

Ciekawy jest fakt, że oszuści najczęściej wykorzystują nazwisko komornika Jacka Bogiela – warszawskiego komornika, którego kancelaria była swego czasu prawdopodobnie największą w kraju (być może więc istnieje prawdopodobieństwo, że część adresatów miała już z nim do czynienia). Natomiast ostatni „trend” to podpisywanie wiadomości „Kancelaria AW”, zaś sygnatura akt to najczęściej KM 2771/19.

Należy pamiętać, że prawdziwy komornik nigdy w ten sposób nie informuje o zadłużeniu, ale zawiadomienie o egzekucji odbywa się zawsze za pośrednictwem listu poleconego, zawierającego załączniki z niezbędnymi dokumentami.

To pierwszy z nowych sposobów na wyłudzenie pieniędzy. Drugi to wiadomości e-mail o tytule „składka” sugerujące, że zalegamy z opłatami do ZUS. Jest jeszcze jeden, najbardziej ryzykowny: podszywanie się pod firmę. Na przykład do PGE docierają sygnały od klientów, że otrzymują oni fałszywe wiadomości e-mail wzywające do uregulowania rzekomych zaległych należności. Często, tak jak w przypadku „egzekucji komorniczych” są to małe kwoty: 2, 3 złote z groszami. Ale to prosta droga do tego, aby stracić wszystkie oszczędności zgromadzone na koncie.

Kilka lat temu Krajowa Rada Komornicza miała podobną zagwozdkę jak teraz, ale z pracownikami banków, którzy dostawali od fałszywych komorników o zajęciu wierzytelności na poszczególnych rachunkach bankowych. Zdarzało się, że niczego nieświadomi urzędnicy uruchamiali procedurę, a właściciele kont ponosili straty.

Pamiętajmy: na stronie internetowej każdej kancelarii komorniczej są widoczne numery kont, które można porównać z numerem wskazanym na dokumencie, jaki trafia do banku.

Poprzednia „wersja” tego oszustwa to popularna „dopłata do przesyłki”, która rzekomo zalegamy firmie kurierskiej. Już od kilkunastu miesięcy Polacy zmagają się z plagą wiadomości, które po kliknięciu w link (udający serwis PayU) przekierowują bezpośrednio do płatności. Najczęściej chodzi o dopłatę do jakiejś przesyłki, która „okazała się nieco za ciężka”. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nikt nie powinien się na to nabrać – a jednak. Dlatego jeśli dostaniemy wiadomość o podobnej treści, to prawdopodobnie możemy paść ofiarą przestępcy. Jeśli nie uda mu się wyłudzić naszych pieniędzy, to prawdopodobnie wyłudzi nasze dane, aby wykorzystać je przy

innej okazji.

Autorstwo: Antonina Świst

Zdjęcie: [Fangirl](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com